

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 9 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY:

miesięcznie w administr. 9 mk. z odnośnieniem do domu i przesyłką pocztową 10 m. 50 f.

CENA OGŁOSZENI:

za wiersz petitu jednoszpaltowy w tekście i nekrologi 3 mk., za tekstem 2 mk.

Wszystkim, którzy przyjęli udział w oddaniu ostatniej
posługi

s. † p.

Kazimierzowi Miśkiewiczowi,

a w szczególności ks. proboszczowi A. Kuleszy zboleła
rodzina składa serdeczne

»BÓG ZAPŁAĆ«.

OPERETKA POLSKA

Sala „LUTNIA“
S-to Jerska 6. Telefon 401.

Dziś, we wtorek, 30 grudnia 1919 r.

po raz 9-ty

CNOTLIWA ZUZANNA

operetka w 3 aktach. Libretto Marsa i Desvaliens. Muzyka J. Gilberta.

Akt I i III w mieszkaniu barona w Paryżu II Akt w Moulin-Rouge.

Tańce i ewolucje układu J. Ciesielskiego.

Reżyserował S. Szczuka.

Kapelmistrz A. Wiliński.

Baletmistrz J. Ciesielski.

Początek o godz. 8 wiecz.

Kasa czynna jest codziennie od 11—1 i od 4 ej do końca przedstawienia.

Nиж wymienione instytucje bankowe podają do wia-
domości Szanownych swoich Klientów, iż

31 grudnia 1919 roku i

1 stycznia 1920 roku

będą nie czynne

Bank Handlowy Wileński,

Bank Przemysłowy Warszawski,

Bank Towarzystw Spółdzielczych,

Bank Wschodni.

Restauracja „POD NIEDŹWIEDZIEM“

ul. S-to Jerska Nr 1 wejście z Placu Katedralnego

spotkanie Nowego Roku.

Kolacja z 3-ch dań z szampanem 30 m. od osoby.

Baterje kieszonkowe, latarki oraz mate- riale instalacyjne

otrzymało świeże transporty

BIURO ELEKTROTECHNICZNE

dypl. inż. J. Priłukiera & L. Kupczykiera

Warszawa, Halewki 2-a (Pasaż Simonsa) Skład Nr. 55.

OD DNIA 15 GRUDNIA WYCHODZI W WARSZAWIE

„Le Journal de Pologne“

PISMO CODZIENNE WIECZORNE OBEJMOWAC BĘDZIE WSZYSTKIE

DZIEDZINY: WIADOMOŚCI POLITYCZNE, FINANSE, HANDEL,

PRZEMYSŁ, LITERATURĘ i SZTUKĘ ORAZ TEATR.

„Le Journal de Pologne“

„Le Journal de Pologne“

„Le Journal de Pologne“

wydawany będzie przy współpracy wybitnych działaczy politycznych Francji i Polski, jak również najznakomitszych pisarzy, dziennikarzy i ekonomistów tych obu krajów.

zawierać będzie poza tem kronikę literacką, kronikę mód, wiadomości ze świata oraz opowiesci i feljtony pióra najwybitniejszych literatów Akademii Francuskiej.

posiada specjalnych korespondentów w Paryżu, Rzymie, Londynie, N. Jorku, Berlinie, Wiedniu, Genewie, Brukselli, Pradze, Bukareszcie, Odesie, Kijowie i we wszystkich większych miastach Polski.

Dyrektor — Frédéric DELAONEAU. Naczelny Redaktor — Robert VAUCHER.

REDAKCJA — Nowy-Swiat 54. ADMINISTRACJA, Biuro Ogłoszeń i prenumerata — Marszałkowska 137 w Warszawie.

Prenumerata zamieszkuje rocznie 145 Mk., półrocznie 74 Mk., kwartalnie 38 Mk.

KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO

z dn. 28 grudnia.

FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI.

Utarzki patroli wywiadowczych. Nad Dźwiną wzięliśmy kilkudziesięciu jeńców. Wypad bolszewicki pod Dziwną odparty.

FRONT WOŁYŃSKI.

Czynna działalność wywiadowcza na zachód od Połonnego.

z dn. 29 grudnia.

FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI.

Po silnym przygotowaniu artyleryjaki przeszedł nieprzyjaciół na odciśnięcie Połock—Luzna znacznymi siła-

mi do ataku. Po dłuższej walce został jednak odrzucony na północny brzeg Dźwiny. Atak nieprzyjacielski w okolicy Lepła został również odparty.

FRONT WOŁYŃSKI.

Spokój.

W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego Kuliński, pułkownik.

TELEGRAMY.

WARSZAWA 29 b. m. (P. A. T.)— Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało telegraficzną wiadomość, że dnia 22-go b. m. Clemencemu zwrócił się do polskiej de-

legacji pokojowej w Paryżu z pismem, w którym oficjalnie informuje, że Rada Najwyższa państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych zdecydowała dziś wstrzymać wykonanie postanowienia nadającego Polsce 25-letni mandat dla Galicji Wschodniej z zastrzeżeniem późniejszego przedłożenia sprawy nowym badanom.

PARYŻ 29 b. m. (P. A. T.)— Kanclerz Renner oświadczył w Wiedniu na zgromadzeniu Narodowym, że zabiegi jego w Paryżu osiągnęły zupełne powodzenie.

PARYŻ 29 b. m. (P. A. T.)— Na linii Lille — Paryż zaszło starcie pocągów. 12 osób zostało zabitych, 25 rannych.

PARYŻ 29 b. m. (P. A. T.)— Dzienniki holenderskie zaprzeczają ja-

koby rząd holenderski odmówił wydania byłego cesarza Wilhelma.

PARYŻ 29 b. m. (P. A. T.)— Konferencja w Dorpacie obraduje nad ustaleniem granic pomiędzy Estonją a Rosją. Rząd sowiecki poczynił znaczne ustępstwa.

LYON, 29 b. m. (P. A. T.)— «Tempo» donosi, że na Radzie Najwyższej omawiano sprawę Galicji Wschodniej. Istnieją tendencje uznania żyćzeń polskich.

LYON 29 b. m. (P. A. T.)— Delegacja niemiecka w porozumieniu z komisją międzynarodową musi ustalić przed ostateczną ratyfikacją kwestje powstałe z wykonania traktatu a dotyczące zamiany wojsk niemieckich przez wojska

sojusznice na terenach plebisycytowych.

PARYŻ 29 b. m. (P. A. T.) — Odpowiedź Ententy na ostatnią notę niemiecką, którą doręczono von Loersnerowi zredagowana była w tonie stanowczym.

PARYŻ 29 b. m. (P. A. T.) — Rada pięciu otrzymała wniosek rządu polskiego wydania oficerów i urzędników niemieckich, którzy w czasie okupacji w Polsce dopuścili się przestępstw w stosunku do ludności.

POZNAN 29 b. m. (P. A. T.) — Minister Seyda ogłosił oświadczenie w sprawie urzędników niemieckich pozostających na stanowisku w Polsce. Pobierać oni będą pensje takie same jak Polacy i podlegać wyższym władzom cywilnym polskim. Po ukończeniu swej służby mogą wrócić do Niemiec bez żadnych przeszkód wraz z mieniem.

POZNAN 29 b. m. (P. A. T.) — Da. 27 go b. m. przybył tu rano Paderewski. O godzinie 4 mia. 40 z chwilą uderzenia armat w rocznicę pierwszych strzałów z okazji pierwszych walk, które rozpoczęły się w roku ubiegłym przy zdobywaniu Poznania — przemówił do olbrzymich tłumów, zgromadzonych przed bazarem w serdecznych i patrijotycznych słowach przypominając seszłoroczne walki i zachęcając naród do gorliwej pracy. Paderewski wysłał Wielkopolan, ażeby nadal przyświecali dobrym przykładem całej Polsce. Po jego przemówieniu, wzniesiono okrzyki na cześć Polski oraz na cześć Paderewskiego.

Cale miasto tonie w powodzi sztandarów, chorągwi i jest bogato iluminowane, olbrzymie tłumy przeciągają ulicami. Nastroj jest wysoce podniosły. O godz. 6 ej wydano na cześć Paderewskiego wielki obiad.

PARYŻ 29 b. m. (P. A. T.) — Jak informuje «Temps» Rada Najwyższa uchwaliła podobno przyznać Galicję Wschodnią definitywnie Polsce. Nowa ta decyzja uzasadniona jest obawą, że gdyby Polska otrzymała tylko mandat dla Galicji Wschodniej, wówczas kraj ten stałby się terenem nieustannej antypolskiej agitacji.

PARYŻ 29 b. m. (P. A. T.) — Radio: Minister spraw zagranicznych Patek powróciłszy do Paryża pertraktował z pomyślnym dla Polski wynikiem w ważnej kwestji Galicji Wschodniej. Następnym pertraktacji było zniesienie terminu 25-letniego administrowania tym krajem przez Polskę, czyli że oddano Polsce administrację Galicji Wschodniej bez żadnych ograniczeń. Minister Patek udał się da. 26-go b. m. w towarzystwie hr. Zamojskiego do Londynu gdzie odbędzie się narada z Lloyd Georgem nad powyższą sprawą jako też nad innymi sprawami dotyczącymi granic Polski.

PARYŻ 29 b. m. (P. A. T.) — Obrady delegatów koalicyjnych koalicyjnych oraz delegatów niemieckich mające na celu ustalenie przygotowawczych zarządzeń administracyjnych dla wejścia w życie traktatu pokojowego rozpoczną się na początku najbliższego tygodnia.

GDANSK 29 b. m. (P. A. T.) — Biuro Wolfa domosi: Clemenceau oświadczył w Izbie, że w Londynie oznano z nieograniczonym terminem prawa Polski do Galicji Wschodniej.

WIEN 29 b. m. (P. A. T.) — Druga konferencja pokojowa zbierze się w Paryżu 7-go stycznia.

SZTOKHOLM 29 bm. (P.A.T.) — W Piotrogradzie rozstrzelano 900 osób.

BERLIN 29 b. m. (P. A. T.) — Z Helsingforsu donoszą o gwałtownych walkach pomiędzy estończykami a bolszewikami. Trwa olbrzymia bitwa.

POZNAN 29 b. m. (P. A. T.) — Na uroczystość rocznicy wyzwolenia przybył do Poznania wraz z kilkoma ministrami Naczelnik Państwa entuzjastycznie witany przez ludność.

Pogróżki.

Ufaj w poparcie swej organizacji finansowo — międzynarodowej, żydzi w Polsce coraz więcej podnoszą głowę, coraz natarczywiej domagają się dla siebie już nie praw równych, ale — przywilejów.

Nie wystarczy im to, że w niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej nie dotyka ich żadne ograniczenie narodowe ani wyznaniowe, że posiadają odrazu wraz z innymi obywatelami Polski prawa cywilne i polityczne, że zalewają nam urzędy, że posiadają szarże oficerskie, że na uniwersytecie warszawskim zajmują stanowisko u przywilejowanej większości. Wszystko to ich nie zadawala. Żyją nienkrywającą nienawiścią ku Polsce, nie kryją się z tem wcale, że celem ich wysiłków jest wyrządzenie jaknajwiększej szkody Polsce.

Jest to dżwąg i niepojęta zagadka psychologii żydowskiej.

Gdy na Ukrainie wycięto 60,000, żydzi ogłosili składki na wojsko ukraińskie, które tych pogromów dokonało. Ani słówkiem nie pisali o tych strasznych pogromach w prasie zagranicznej.

Gdy zaś w Polsce w okresie zamętu i chaosu, kiedy nie pracowała jeszcze prawidłowo zorganizowana władza państwowa, ofiarą ekscesów padło kilku żydów, Polskę oskałowano, opluto, oczerniono we wszystkich gazetach żydowskich obydwoh piskni i wysłano do Polski szereg misji, które badać miały spogromy.

Wędrowni ambasadorowie żydowscy, którzy te pogromy badać mieli, posunęli suchwałstwo i arogancję żydowską do granic, przechodzących wszelką cierpliwość.

Dzisiaj żydzi ośmielają się miotać wyraźne pogróżki przeciwko Polsce nie tylko w prasie, ale nawet w Sejmie.

«Das Judisse Folke» zamieścił niedawno charakterystyczny artykuł d-ra Gottleba.

«Mówiono o utworzeniu wszechpolskiego związku handlowo-przemysłowego, o rzekomej tendencji w tym związku do sbojkotowania żydów.

Należy dać do zrozumienia, pisze d-r G. — polskim sferom handlowo-przemysłowym oraz rządowi, że w okresie klęski ekonomicznej, spowodowanej spadkiem waluty naszej, mogą podobne endeckie zabiegi i plany eksterminacyjne pociągnąć za sobą fatalne skutki. Hasło bojkotu żydów podkopie autorytet tego związku na granicy, rząd zaś nie będzie w stanie włączyć go pod swoją opiekę. Nie jest to już tajemnica, że zagranica dopóty nie udzieli kredytu polskiemu przemysłowi i handlowi, dopóki nie wyzwolą się z tendencji antyżydowskiej.

Jest to wyraźna pogróżka, że Polska ma być «starścią» na polu finansów międzynarodowych w zakresie handlu i przemysłu, jeżeli nie odda się całkowicie w ręce żydów. Bo bajką są twierdzenia, że wszechpolski związek przemysłowo-handlowy stał na stanowisku «bojkotu» żydów. Należy do niego nap. zgromadzenie kupców m. Warszawy, instytucja w której żydzi mają stanowczą przewagę. Ale nie o «bojkot» i nie o równouprawienie chodzi żydom. Pragną oni posiadać głos decydujący i wyłączny w zakresie naszego życia gospodarczego, gdy zaś go nie dostają, grożą zemstą obniżenia waluty polskiej, poderwaniem kredytu Polski zagranicą. Równocześnie miotają groźbę polityczną. Gdy Sejm wszystkimi głosami postów polskich odrzucił poprawki żydów do ustawy o święceniu niedzieli, p. Grunbaum wołał z miejsca: — Straciliście Wilno, Grodno, Mińsk, straciliście Galicję Wschodnią.

Znaczący to miało, że międzynarodowa konspiracja żydowska będzie dość potężna, by oddziaływać na państwa Ententy w sposób nieprzychylny dla Polski, by uszczuplić jej wschodnie granice, by sprowadzić Polskę do roli służebnicy Niemiec lub Rosji.

Żydzi przedstawiają siebie w roli dyktatorów przyszłości naszej, w roli szafarza krwi żołnierza polskiego. Nic to nie znaczą, co ten żołnierz zdobył dla Polski swoją krwią i blizną; granice Polski będą takie, jakie

wytkał międzynarodowa mafia żydowska.

Nie wszystkie jednak głosy idą aż pod niebiosa. . .

Nie bierzmy zbyt do serca tych pogróżek żydowskich choć rzucają nam one krew do twarzy i dłoń zaciskają w pięści.

Brak umiaru w powodzeniu jest charakterystyczną cechą psychologii żydowskiej. Parokrotnie już w ciągu swoich dziejów żydzi byli u szczytu potęgi, skąd dyktować mieli swe warunki światu całemu, następnie jednak, przez swą pychę i arogancję stacjali się w krwawą otchłań nędzy i niedoli.

Tak będzie i teraz. Żydzi ufaj są w potęgę swych bogactw, nagromadzonych podczas wojny i w potęgę wpływów bolszewickich, które są w ich ręku narzędziem panowania nad światem.

A jednak, jesteśmy tego pewni: zwycięzcie ich jedno i drugie. Chrystus, Bóg jasnej miłości, zwyciężył starego Jehowę, boga mściwej nienawiści, bo twórczość musi zwyciężyć zniszczenie.

Polska powstała nie dzięki żydom, ale wbrew żydom. U karków naszego bytu niepodległego stanęła nienawiść żydowska, płomienna i nieniblagana.

A jednak, Polska powstała pomimo tej nienawiści i wbrew niej istnieje. Wbrew i pomimo tej nienawiści Polska będzie istnieć, rosnać i rozwijać się bez korzenia Jej potęgi tkwią w kosmicznych warunkach, których ślepy umysł semity zrozumieć ani odgadnąć nie jest w możności.

Gdy na jednej szali legną zgromadzone przez żydów miljardy, ich spryt i przebiegłość, ich płomienna i nieniblagana ku nam nienawiść, zaś na drugiej krew męczenników i żołnierzy naszych, przelana w półtorowiekowym zmaganiu się o niepodległość i w tej wielkiej, ze wszystkich krwawych najkrwawiej wojnie; gdy legną na tę szalę pracowita wytrwałość naszego chłopca, robotnika i rzemieślnika twórcza zdolność i zmyśl organizacyjny naszego kupca i przemysłowca — wierzymy — szala na naszą pochyli się stronę.

Dlatego pogróżki żydowskie niech będą dla nas tylko poczemieniem i przestrożą, przestędy jednak powodem małodziejnego upadku ducha.

A. Sadzewicz.

Sprawy polskie.

Za pan brat z katami Galicji Wschodniej.

«Wpereda domosi z Warszawy:

«Ukraińska misja Czerwonego Krzyża odjechała z Warszawy do Kamieńca. Przed wyjazdem odbyło się pożegnanie, w którym brali udział wybitni przedstawiciele polskiego świata kulturalnego: Stefan Żeromski, dr. Kaz. Dłuski, Al. Łęcki, gen. (rosyjski) Babiański, Cywiński i inni, a z Ukraińców: dr. Starowski (obronca Siczyńskiego, mordercy Andrzeja Potockiego), Pomietekko, pułk. Danyliczuk, sotnik Łuckij, Jeremjew, i in. Omawiano szereg spraw ukraińskich, podniesiono myśl utworzenia wspólnego towarzystwa, stojącego na prawno - państwowym stanowisku ukraińskim i t. d.»

Umieszczając tę wiadomość «Gazeta Warsz.» pisze:

Tak brzmi w dosłownym tłumaczeniu zdumiewająca wiadomość. P. Dłuski bankietował już w Paryżu z Ukraińcami. Dzisiaj staje ona prawno-państwowym ukraińskim stanowisku. Komentarze sbyteczne.

Hojne ofiary.

Frauciszek Baytel słożył w kasie Polskiej Macierzy Szkolnej 100 tys. mk., pragnąc tym sposobem słożyć hołd Ojcu św.

Z powyższej sumy przeznaczyl 10 tys. na ochrony i szkoły w Wilnie.

Kruk krukowi...

Skutki zamianowania prezesem sądu w Łodzi żyda Al. Kohna już są widoczne. Kohn rozpoczął swoje urządowanie oczywiście od — popierania żydów. Oto brata swego Moryca Kohna, gdy ten otrzymał nie mógł

upragnionego stanowiska wice-prezesa sądu, przeformuje obecnie na stanowisko rejenta w Łodzi i w tym celu zabiega o stworenie tam jeszcze jednej rejentury 16-ej już, których wobec zmniejszenia się ludności Łodzi jest i tak zadużo w tem mieście.

Ze świata.

Mordy i rzezie.

Biuro informacyjno-prasowe ministerjum spraw zagr. we Lwowie nadało następujący komunikat:

Osoby przybyłe z Płoskirowa donoszą bliższe szczegóły o strasznych okrucieństwach i mordach, jakich dopuścili się bandy ukraińskie w listopadzie b.r. w Płoskirowie. Na 25,000 ludności żydowskiej wyrażęto 5,600 w tem wiele dzieci i kobiet, nad którymi się przed tem dopuszczono gwałtu. Wiarogodni świadkowie widzieli w szpitalach małe dzieci z uciętymi rękami.

Drożynna panuje w Płoskirowie wielka i ogromna brak środków żywności. Obecnie Płoskirow znajduje się tam okropnie. Niema wprawdzie jeszcze pogromów, lecz morderstwa są na porządku dziennym. Rozstrzeliwano sprawców morderstw dziennie po kilka osób nie odnosi skutku. Ludność bez różnicy wyznania i narodowości pragnie przyjęcia wojsk polskich i owacyjnie witała oficerów polskich, którzy zjawili się tam w misji wojskowej, gdyż sądzono, że mają oni zająć Płoskirow.

Osoby przybyłe świeżo z Kijowa opowiadają, że bolszewicy zaprowadzili w Kijowie przymus 8-godzinnej pracy dziennej dla wszystkich. Patrole sprawdzają co pół godziny. Jeżeli zastaną kogoś w mieszkaniu, to biorą go do najbliższych robót, w razie zaś, gdy zachodzi podejrzenie, że dana osoba ukrywała się, rozstrzelują ją na miejscu. Sami podróżni opowiadali, że w całej Ukrainie urządzone są masowe rzezie żydów, którzy tylko w miastach jeszcze zajętych przez bolszewików znajdują schronienie. Każdego przejeżdżnego lub przechodnia chłopci badają szczegółowo: skoro się okaże, że jest on żydem, mordują go, jak również tych, którzy go chcą ukryć.

Echa zabójstwa Rojzy Luksemburg.

Rząd niemiecki zwrócił się do rządu holenderskiego o wydanie przebywającego w Holandji porucznika Vogla, mordercy Rojzy Luksemburg.

Strasliwe warunki.

Otrzymałmy list podpisany przez szereg osób najspełniej wiarogodnych, który prawie w całości przytoczamy:

«St. Panie Radaktorze!

D. 17 gr. około 8 wieczorem znaleźliśmy się przypadkiem w jednym ze sklepów żydowskich przy końcu ul. S to Jerskiej. Po chwili do sklepu weszło 2 żołnierzy. Jeden z nich bardzo wyędniał, bez płaszcza scicha zapytał sklepikarza czy nie miałaby tu gdzie przemocować. Żydówka w niegrzeczny sposób odrzekła, że miejsca niema i kazała mu drzwi zamknąć. Gdy zabierali się do odejścia, pomyśleliśmy, że możemy być pomocni, proponując im udanie się do Okręgu pol. gdzie mogliby jako tako zaspokoić swe ludzkie żądania. Nie mieli wielkiej chęci chodzić tak daleko zwążywszy, że nasajtraz znów tu być powinni go odbiór jakiegosi dokumentu potrzebnego na wyjazd — zgodzili się jednak.

W Okręgu pol. opowiedzieli, że zostali wieczorem wypisani ze szpitala wojsk na Antokola, miasta nie znają i nie mają gdzie nocować. Na zapytanie moje czemu jeden z nich jest bez płaszcza i bez koca na takie zimno — odrzekł zapytany, że przed 3 miesiącami był ranny, leżał w szpitalu i zachorował tam na tyfus. Zaloga szpitala żadnego ubrania ani koca

Listy z ziemi Mińskiej.

Dwie pogłoski wywołują w Mińsku Lit. zdumienie i obawy. Jedną z nich jest wiadomość o częstych napadach na drogach podmiejskich na podróżnych. Napadów tych dokonują słocynicy, przebrani w mundury żołnierzy pols., wedle opinii szerszych mas ludowych — żołnierze nasi! To przypuszczenie niezmierne bolesne dla nas, znalazło potwierdzenie w serdecznym liście pasterskim J. E. ks. bisk. Łowickiego do żołnierzy pols., wyrażającym potępienie dla bezprawia i samowoli.

Prócz napadów na turmanki, jadące do miast z produktami, na porządku dziennym są tu obecnie szantaże, urządzone przez ludzi złej woli z arkwisycją farmacek, wracających z miast, po wyprzedaniu produktów.

Zaproszeni w drodze zalesnaka, włóczęgowie dają sobie okopy, byle uniknąć dalszej drogi, gdzieś do Borysowa i t. p. Jest to jeno polowanie na odstępnę, na łapówkę, na łatwowność chłopską, wyrządza jednak niepowetowaną krzywdę i dobru imienia polskiemu i ogląda wreszcie ludność miejską, chłopci bowiem nie chcą jechać do Mińska.

Ludność wiejska narzeka i sarką, zwłaszcza wobec jawnej bezkarności słocyników w bardzo wielu wypadkach.

Ogółem np. niezadowolenie wywołał wśród włóczęgów taki np. fakt krzyżacy: w gminie Białorzecze uwiłajało się niedawno dużo B. dygitarzów bolszewickich zupełnie bezkarnie, choć cała ludność wiedziała, że za rządów motłochu moskiewsko-żydowskiego ci zbójcy należeli do «carszwycyżki», terroryzowali «burżujów» i nawet chłopów, wydawali wyroki śmierci i t. p.

Po wygananiu stąd przez nasze dzielne wojska pingastwa bolszewickiego, słocynicy ci nie myśleli zgoli o swej ucieczce. Owszem, niepokoił ludność w dalszym ciągu, szerząc wśród niej wieści o «przedkim powrocie bolszewików» i t. p.

Znękami i z mordowanymi chłopami złożyli skargi p. Wład. Raczkiewiczowi, zast. komisarza gen. Ziem. Wech.

Skutek był natychmiastowy: kilku opryszków uwieszono, ale nie wszystkich. Pozostawiono a. b. na wolności parę głównych bandytów, najniebezpieczniejszych, choć na nich przedewszystkiem ludność się użalała i błagała o usunięcie lotrów.

Drugą wieścią odmienną całkiem, lecz niemniej silnie alarmującą i jątrzącą powstętność ziemi Mińskiej, to pogłoska powtórzona już i przez «Gońca Mińskiego» o projekcie założenia w drodze nadświsłockim uniwersytetu... rosyjskiego.

O ile ta wersja nie jest oszczerstwem, rzucanem na władze nasze, to jak pogodzić ów projekt zdumiewający z dataniem Rządu do odwołania kresów, do starcia z nich złowonnej pleśni moskiewskiej?

I jeszcze jedno. Czy też projektodawcy nie obawiają się rozkładowych wpływów czterwotnych erubach na ludność tutajszą, obalamioną przez lat tyle przez urzędników carskich, potem przez paskarzów Lejby Trockiego? Czy też nie lękają się skutków agitacji «postępowej» młodzieży moskiewskiej wpływów ideanarchistycznych moskali, ich niewiary i nieładu, i zdiczenia?

Sprawa odbierania kościołów, zrabowanych nam przez popów różnocośowo, zgoli się nie posuwa naprzód, ku krzywdzie i szkodzi ludności polskiej i katolickiej.

Ludność prawosławna białoruska — obojętna na to patrzy, oponują jeno popi, tudzież władze polskie.

W samym Mińsku wydarło zaborcom kościół Beraardyuek. W pow. mińskim, w Cholewsczyźnie, świątynię, z cudownym obrazem Bogarodzicy, wzniesioną w r. 1710 przez Cholewę, «diednica-kmiecia» jak się był zwykły podpisywać.

Czy w innych dekanatach biskupstwa mińskiego — odbiór świątyni katolickich postwa się naprzód pomyśleć, nie wiemy. Doniosą wam o tem miejscowi korespondenci «Dziennika».

J. J.

Raszewski, d-a 1-ej dyw. legjon. gen. Rydz-Smigły, Sanmański, d-ca miasta pułk. Tupalski, Antoni hr. Tysskiewicz, dr. Węslawski, Adam Wyleziński, dr. Żakorski, d-ca 10-ej dyw. gen. Zygadłowicz.

Nadzwyczajne walne zbranie T-wa Myśliwskiego odbędzie się we wtorek dn. 30 grudnia o g. 8 wiecz. w lokalu klubu Polskiego (Jagiellońska 10), o przybycie na które są proszeni wszyscy członkowie i Kandydaci T-wa.

Koncerty. Zapowiedziany przez «Światlice» koncert p. Żepkowskiej odbędzie się dzisiaj o godz. 8 i pół w sali Miejskiej. Przedstawia się niezwykle interesująco ze względu na sily artystyczne, biorące w nim udział. Tak dobrze znani w Wilnie pp. Slenkiewiczowie ofiarują solo fortepjanowe i trio. P. Bohusiewiczówna wystąpi z szeregiem utworów Viennetemps'a Różyckiego i innych.

Gość z Warszawy, śpiewaczka, p. Irena Żepkowska uświetni nasz koncert swym występem, dając nam arje i pieśni polskie.

Koncert następnego «Lutni Wileńskiej» odbędzie się w nadchodzącą sobotę, dn. 3 stycznia. Wystąpią na nim dwa zespoły: chóralny i smyczkowy. Niedawno zorganizowany chór mieszany śpiewać będzie szereg utworów Żeleńskiego («Noc majowa»), Noskowskiego («Sielanka») i in. ze współudziałem znanych solistów-śpiewaków. Na tym koncercie będzie czynną również orkiestra smyczkowa, która odtworzy niemiłą suity Griega «Holberejsana» oraz Serenadę Czajkowskiego. Dyryguje p. A. Wyleziński.

Bilety można nabywać w kasie «Lutni» od g. 11-1 i od 4-9 w.

Teatr Polski na Pohulance. Dziś, w teatrze polskim na Pohulance «Belleem Polskie» L. Rydla z prologiem Kornelia Makuszyńskiego. To oratorium Bożego Narodzenia stale cieszy się powodzeniem, a publiczność zapętniająca widownię gorąco oklaskuje artystów; zaś intermedja, krakowiaki i postacie: Heroda jako Mikołaja II, ze swoją świtą w osobach Wilhelma II i Franciszka Józefa budzą szaloną wesołość.

Jutro, w środę dyrekcja zapewni publiczności wesołe przedprezentie wieczorn Sylwestrowego dając pełną humoru i dowcipu polską tarsę Stefana Krzywoszewskiego «Głuszek».

Operetka polska. Dziś, ukaże się po raz 9 ty ciesząca się olbrzymim powodzeniem ogólnie lubiana melodyjna operetka Gilberta Marsa i Desvaliezeja «Cnotliwa Zuzanna». Akt I i III w mieszkaniu barona w Paryżu. Akt II-gi w Moulin-Rouge.

Jutro, w środę — wystawiona zostanie po raz 11-ty malownicza operetka Kalmana «Manewry Jesienne».

Na czwartek — repertuar zapowiada wiodęł amerykańskiego autora A. Philippsa «Warszawiaci w Ameryce».

W przygotowaniu «Gejsza» operetka Jonesa.

Polski Teatr Ludowy (w gmachu Teatru Miejskiego na placu Ratnowym) jutro, w środę, wystawia na ogólne żądanie: «Chata z wsią» dramat ludowy w 5 aktach ze śpiewami i tańcami, przerobiony na scenę z powieści J. I. Kraszewskiego przez J. Galasiewiczę i Z. Mellerową.

WIADOMOŚCI URZEDOWE

OBWIESZCZENIE.

O miejskim podatku mieszkaniowym w Wilnie za rok 1919.

Wszystkie osoby, zajmujące lokale mieszkalne z komorami, przewyższającym rb. 120 rocznie, obowiązane są wpłacić do Kasy Miejskiej odpowiedni podatek.

O wyznaczeniu podatku rozsyłają się nakazy płatnicze.

W razie niedoręczenia rzeczzonego nakazu, płatnik winien sam się zgłosić do Sekcji Podatkowej Magistratu (Domu kasańskiego 2, pokój 157) w celu otrzymania blankietu w terminie tygodniowym od dnia niniejszego obwieszczenia i w każdym razie nie później, niż 10 stycznia r. 1920.

Podatek ma być wpłacony do Kasy Miejskiej nie później, niż 2 go lutego 1920 r.

Za nie wpłacenie podatku w terminie przepisany będzie pobierana kara w wysokości 1 proc. za miesiąc; zaś nieopłacenie podatku wraz z karą w przeciągu miesiąca po uływie terminu pociągane za sobą egzekwowanie zaległości sposobem przymusu administracyjnego.

Szczegółowe przepisy o podatku mieszkaniowym są umieszczone dla wiadomości ogólna na ścianie przy wejściu do Magistratu.

W. Bańkowski Przewodniczący m. Wilna.

J. Korolec Sef Sekcji Finansowej Ławnik Magistratu.

geanta obiecał pomówić w tej sprawie z amerykańskimi finansistami żydowskimi i zachęcić ich do założenia w Wilnie Banku oraz wysyłania do Wilna towarów, surowców, oraz maszyn.

Morgentau prosił też o memoriał w tej sprawie. Opracowanie tego memoriału trwało kilka miesięcy i dopiero w listopadzie kupcy wileńscy wręczyli go misji angielskiej w Warszawie.

Na dworcu kolejowym, nad poczekalnją wisi ogromny, bardzo pięknie oserwowo wymalowany szyld następującej treści: «Wstęp do poczekalni I klasy wolny dla żołnierzy bez karabinów i rzeczy jak również powzięta zachowywać się przyswoicie».

Zapytujemy, dlaczego, jeśli nawet «Wstęp» powinien zachowywać się przyswoicie, nie chce tego uczynić w stosunku do pisowai i prostego chłopskiego sensu — nasza dyrekcja kolejowa?

Radzimy dyrekcji zdjąć ten szyld csemprzedz, zasmim go Niemcy nie sfotografowali i nie opublikowali, jako przykład przysłowiowej «Polnische Wirtschaft».

Koncert-Raut Akademicki. Przygotowania do tej niezmiernie ciekawej zabawy prowadzą się gorączkowo przez cały zespół zarządu «Bratniej Pomocy» i artystów wszystkich kierunków sztuki, zaproszonych do współudziału. Barwą wieczoru będzie ciemny granat pogodnego nieba zimowego usrebrzony kryształami śnieżynkami.

Uchylając cokolwiek tajemnicy okrywającej całość programu zarządcy należy, że program składać się będzie z dwóch części: pierwsza koncertowa, druga etajemnicza. — W części koncertowej usłyszemy czarodziejskie dźwięki skrzypiec p. Wandy Bohusiewiczówny, srebrzyste tony pieśni p. Bortkiewicz-Wylezińskiej i przesłabną grę na fortepianie p. Zofii Kuleskiej.

W drugiej części — etajemniczej pieśń, humor, nastrój i barwa zespołu się w całość, aby dać garść wrażeń niezwykłych.

Protoktorat nad koncertem, którego czysty dochód przeznaczą się na cele Bratniej Pomocy, łaskawie przyjął oprócz Rektora dr. Siedleckiego i prorektora dr. Ziemackiego, Dow. Fronta L. B. gen. St. Szeptycki, komisarz gen. Jerzy Osmałowski, prezydent miasta Witold Bańkowski.

Grono honorowych gospodarzy z hr. Wielhorską na czele stanowią panie: profesorowa Aleksandrowiczowa, Witoldowa Bańkowska, Bożena Skaryńska, doktorowa Bajalska, Janowa Bańkowska, Marjanowa Cielchowska, profesorowa Dąbrowska, profesorowa Wacławowa i Władysława Dąbrowska, profesor ks. Gruszińska, profesorowa Jastrzębowska, Aleksandra hr. Kaszowska, Stanisława Kogonowicka, Janowa Kotwiczowa, profesorowa Koneczna, Kowalska, profesorowa Kubicka, Stanisława Kuleska, Janowa Letwisowa, Zygmuntowa Nagrodzka, Konradowa Niedziałkowska, Kamilla Nitostawska, profesorowa Patkowska, Janowa Piłsudska, Feliksowa hr. Platerowa, Konstancja hr. Platerowa, Michałowa hr. Platerowa, Mstyszowa Pławska, Bolesława Romerowa, Konstancja baronowa Roppowa, profesorowa Ruszczykowa, profesorowa Stasiewiczowa, Ludwika Świątek, Adela Śladurska, Bolesława Stralowa, Emma Szumańska, Marja Truskowska, ukłowiłowa Tupalska, Antoniowa hr. Tyskiewiczowa, Helena Umiastowska, doktorowa Węslawska, profesorowa Zawadzka, profesorowa Zdzichowska.

Na honorowych gospodarzy zaproszeni Dziekan Uniwersytetu: prof. Kallenbach, prof. Parczewski, prof. Ruszczyk, prof. Wiśniewski ks. prof. Żogółowicz; Przewodniczący: prof. Czajkowski, prof. Janowski, prof. Stanisławski, ks. prof. Wilamowski, prof. Władysławski, prof. Zawadzki, oraz panowie: Szymon Renard Czarnecki, zast. Kom. gen. Isaskiewicz, prof. Kocialski, hr. Mohl, nac. okr. wileńsk. Niedziałkowski, zast. nac. okr. Jan Piłsudski, d-ca okr. etap. gen. Prokopowicz, d-ca 6-ej dyw. gen.

mu nie dała. Dodał, że jeszcze z innych żołnierzy razem z nimi wypisanych pozostało na drodze, bo sił nie mieli iść dalej. Wówczas zaprowadziliśmy ich do klubu Koła Polek przy Świętojerskiej, gdzie mieści się nocleg żołnierski. Lecz pani która do nas wyszła, oświadczyła, że przyjąc ich nie może bo miejsca niema, a może są jeszcze chorzy więc mogliby zarazić zdrowych. Lecz po długich naleganiach i prośbach o uwzględnienie wycieńczenia i braku odzieży u biedaków, zgodziła się udzielić im noclegu na ziemi.

Tu następują podpisy.

Wiemy, że szpitale wileńskie znajdują się pod każdym względem w stanie opłakałym, a już stosunki w szpitalu na Autoleu wołają wprost o pomoc do nieba. Nie czyniąc jednak z tego powodu zarzutów nikomu szujemy: czy żołnierz polski ma prawo do opieki rządu i społeczeństwa, a tembardziej czy prawo to ma żołnierz wycieńczony ranami, a potem chorobą?

Nie wątpimy, że każdy człowiek uczciwy odpowie — tak. Lecz to mało. Tu trzeba pomocy natychmiastowej, tu trzeba aby społeczeństwo zwróciło się wprost do rządu polskiego z prośbą o pozwolenie 1) zabezpieczenia się ranami i chorzym żołnierzem polskim 2) udzielenie pozwolenia na ściśle kontrolę szpitali wojskowych 3) założenia «Domu dla żołnierzy rekonwalescentów» 4) wyasygnowania funduszy na ten cel.

Sprawa to jest niecierpiąca zwłoki. Inaczej polowa naszej młodzieży wojskowej wygłisze nie na froncie, lecz w dobroczynnych murach szpitali lub po drogach, gdzie po ciężkich chorobach bywa wypuszczana.

Wątroba a rozstrój żołądka. Rozstrój działalności kiszek najczęściej jest pochodzenia wątrobianego. U tego rodzaju chorych wskutek przewlekłego zatrucia powstają często zawroty i bóle głowy, migrena, akóra nabiera barwy żółtej, oddech staje się cuchnący, zjawia się niesmak, występuje utrata łaknienia, sen zaś bywa przykry. W podobnym wypadku należy przedewszystkiem dążyć do uregulowania działalności kiszek. Powyższy cel można osiągnąć przez zastosowanie Caserine Leprince. Środek ten działa jednocześnie na wątrobę i na kiszkę, zwiększa wydzielanie się żółci, pobudza działalność wydzielniczą gruczołów trawiennych, przeciwdziała fermentacji w kiszce i leczy gruntownie zaparcie. Dawka: jedna lub dwie pigułki wieczorem podczas jedzenia.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dzień Eugenijusza. Intra: Sylwestra. Pejstrza: Nowy Rok. Wachód stonca — o g. 8 m. 24. Zachód stonca — o g. 3 m. 53.

Z WILNA.

Porządek dzienny posiedzenia Rady Miejskiej dnia 30 grudnia 1919 r.

1) O wyasygnowaniu do dyspozycji Magistratu na styczeń r. 1920 sumy 9,000,000 marek na pokrycie wydatków bieżących do czasu zatwierdzenia budżetu na rok 1920.

2) O opodatkowaniu na rzecz miasta przedsiębiorstw wyszynkowych i o repartycji podatku za r. 1919 i 1920.

3) O ustaleniu wysokości podatku na rzecz miasta od koni i wozów.

4) O ustaleniu wysokości podatku od psów.

5) O ustaleniu wysokości podatku od rowerów.

Podziękowanie. W imieniu Polskiego Komitetetu Pań składam Państwu Tomaszewskiemu serdeczne podziękowanie za 2,500 rubli i pannie Marji Szalawko za rubli 100 złożonych na ciepłą odzież dla żołnierzy polskich. Za te pieniądze uszyto mundurów 90 i kupiono 63 par skarpetek wełnianych.

M. Deubowska. P. Morgentau a handel żydowski. Jak podaje warszawski «Tygodnik Handlowy», podczas pobytu w Wilnie p. Morgentau deputacja kupców żydowskich przedstawiła mu potrzeby handlu żydowskiego. Mor-

Z prowincji.

Borysów, gub. miński.

Starodawna świątynia w Hajnie, jeden z pierwszych 7-letnich kościołów, wzniesionych przez nas na dzikiej Litwie pogańskiej, jest znów, dzięki Najwyższemu, w posiadaniu swych właścicieli prawowitych, wydarty moskalom zaborem.

Wnieśli go w r. 1386—88, z nakazu Jagiełły. Co do daty budowy tej świątyni różnią się ze sobą: Długosz, tudzież nasi kronikarze współcześni (Kromer i Strykowski). Jakkolwiek budynek, kościół w Hajnie stanął około r. 1387. W r. 1510 to wyposażył go szlachcizna Zygmunta I Starego.

Pierwotna świątynia, drewniana, przetrwała do r. 1787, gdy wnieśli nową murowaną.

W r. 1866 zabrali nam kościół popi.

LISTY DO REDAKCJI.

Szanowny Panie Redaktorze!

W «Dzienniku Wileńskim» z dn. 13 b. m. zamieszczone zostało sprawozdanie ze Zjazdu Powiatowego Rad Ludowych i między innymi sprawozdawca wymienił moje nazwisko, zaznaczając, że jako delegat Szumskiej gminy zgodziłem się na przynależność tejże do Polski pod «małym warunkiem zmiany istniejącego rządu Polskiego».

Ze sprawozdania tego wnieść muszę, iż zostałem źle zrozumiany, wobec czego niniejszym najsolennie oświadczam, iż przez myśl mi nie przeszło poruszać kwestji zmiany rządu Polskiego, tembardziej stawiać to za warunek przyłączenia się nas do Polski.

Jestem Polakiem, synem wygnańca z 1863, któremu cały majątek został skonfiskowany przez moskali, i uznaję bezwzględnie każdy prawowity rząd Polski. Chodziło mi tylko o zaprotęstowanie przeciwko taktyce miejscowego zarządu Ziemi Wschodnich, którego działalność uważam za szkodliwą dla sprawy Polski.

Złączę wyrazy wysokiego szacunku i poważania

Ludwik Burczak Abramowicz.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

W-ny p. W. S. w Wilejce pow.

Listu pańskiego drukować nie możemy, bo nie zgadza się absolutnie z naszymi poglądami i zwyczajami ustalonymi w dziennikarstwie całego świata. Z oburzeniem zarzucamy panu nam: «jak śmiesz (!) pouczać i dawać lekcje patriotyzmu naszemu polskiemu Demostenesowi»—otóż pozwolimy sobie zaznaczyć, iż p. Niemojewski, w którego obronie pan powstaje, jako publicysta podlega krytyce publicznej i od tego bynajmniej się nie uchyla. Równie dobrze moglibyśmy zapytać: na jakiej zasadzie «śmiesz» pan dawać nam wskazówki i czynić zarzuty—a to tembardziej, iż czynisz to pan w formie niegrzecznej?

Mimo to zamieścilibyśmy pismo pańskie, gdyby się ono cokolwiek trzymało kupy i nie grzeszyło zupełnym brakiem logiki. Wylizasz pan szereg zasług Niemojewskiego—których mu nie myśleliśmy negować, przytaczasz fakty nic zgola nie mające wspólnego

z przedmiotem polemiki, jak przebrzmiałą kwestję pomnika Katarzyny—ani słowem natomiast nie dotykasz pan i nie obalasz całkiem konkretnego zarzutu uczynionego przez nas Niemojewskiemu, co jest zresztą rzeczą naturalną, bo zarzutu tego obalić nie sposób, bo go milcząc przyznał sam Niemojewski, który, gdyby przeczytał list pański, z nierównie większą śmiałością przypominałby sobie inne przysłowia: strzeż nas Boże od przyjaciół, od wrogów sami się obronimy.

Z prób poetyckich na froncie.

Od żołnierza w polu otrzymałśmy wiersz p. t. «Wigilja żołnierza». Pracy tej ze względu na długość wiersza oraz pewne ustępki formy, w piśmie naszym w całości pomieścić nie możemy, drukujemy jedynie wyjątki, zbyt długie ustępy wierszowe skracając prozą. Jako wyraz nastrojów żołnierza na froncie oraz głębi i prostoty jego umiłowań wiersz wart jest zaznaczenia.

Wigilja żołnierza.

Noc ciemna, grudniowa nad niemą zapadła
Noc mroźna ze świstem i szumem zamieci,
Już ziemia się do snu nocnego układa
Uspiona poszumem co w dal ciemną leci.
Wiatr buja po polu. W śniegowych zakrętach
To wznosi się w górę, to w dół znów opada
I niby w tych mroźnych, złowrogich od-
mętach

Baśń dziwną, baśń smutną ziemi opowiada.
To zda się, że kwili i płacze, jak dzieci
I skarży się rzewnie na sierocą dolę,
To znów ze śmiechem szyderczym przeleci
I hula i buja i gna precz na pole..
Ha, straszno i zimno! Na ziemskim padole
Dziś każdy pod strzechę rodzinną swą bieży,
By w domu, wśród swoich, przy rodzinnym stole

Do bożej i świętej zasiadać wieczerzy.

— Oj, nie wszyscy, nie wszyscy
dzisiaj przy wigilijnym stole zasiada...
wzdycha żołnierzyk na warcie o bagnety oparty. Śnieżyca, taka że światła z za białego тумanu nie widać.

Jaż długo tak stoi i czuwa. W acciemności, w zimową zawieruchę wzrok swój oparty wbił w dal. Oj smutno i tęskno i tak bardzo samotnie...

Nic to! Rozkaz, obowiązek. Służba dla Ojczyzny. Ale myśl wolna, ona przeszkód nie zna i w rodzinne strony het daleko leci.

Ze świstem wiatru, z poszumem zamieci
I duszę jego niesie utęsknioną
Do swojej chaty, na ziemię rodzoną...

Zda mu się że widzi isbę przestronną starego domu. Oto mała czeladka zbliża się do stołu. Wszyscy skupieni, uroczyści, mało kto się odzywa. Stary ojciec, spracowaną ręką znak krzyża świętego na piersiach czyni i z myślą na chwilę ku niebu

zwróconą białym opłatkiem dać się ze wszystkimi.

A ot... i lzy zaświeciły im w oczach. Jego wspomnieli, jego, dziecię tego domu, żołnierza na wojnie co na tułaczkę daleką poszedł z ochotą.

A wicher jęczy, szumi, dmie śnieżnymi płatkami...

Czy to sen? Jakże oczy niebieskie zbliżyły w śniegowej zawiei, u ich rzes dwie lzy jak perły wiszą. A na czole nad niemi, tęsknoty błądy cień...

O, te wspomnienia! Tych wspomnień tysiące—słodkich i drogich, związanych z postacią umiłowanej dziewczyny...

Trysnęły z oczu młodego żołnierza lzy rześiste i do nóg upadły i stęwały na śniegu w lodowe kropelki.

Przymknął oczy, wsparł się o pleń drzewa. Jakby ucichło dokoła. Wiatr nie tak wściekle młota się po pustce pól dalekich i niebo gwiazd milionami rozblysło.

Czy słuch go zwodzi? Jakaś muzyka anielska z góry, jakby z niebios płynie... brzmiały liry i harfy, łagodnie struny brzęczą:

«Gloria in excelsis Deo!
Dźwięczy niebieska kapela coraz bliżej i bliżej...»

Co to? Orszak akrydylaty zstępne na ziemię... już blisko, bliźniatko. Na twarzach aniołów radość i wesele. W blasku światła nieziemskich żłobek miosa, a w nim Dzieciątko boże—świata Zbawienie.

Padł na kolana żołnierz i oczy utkwił w Dzieciątku. Zapomniał o ziemi, o nuzszeniu swem i tęsknocie i słucha starej, polskiej pieśni co świat cały wypełnia w tej jedynej chwili.

«Wśród nocnej ciszy głos się rozchodzi
Wstańcie pasterze Bóg się wam rodzi...»

A Dziecię Boże znak rączką daje. Umilkła pieśń, a Jezus w te słowa się odeswał:

«Witaj żołnierzyku, witaj synu ludu
Który z bronią w rękę dokonywaś cudu,
Który stołsz mocno przy ojców twych wierze
I życie Ojczyźnie swej niesiesz w ofierze.
Dziś Ojczyzna wolna i już się nie lęka
Że pod nogi znów ją rzuca wroga ręka,
Dziś przyszość jej wielka na świat się rozszerza,

Dziś sława polskiego brzmi wszędzie
Żołnierza,
Dziś świat na cię patrzy, jak na bohatera,
Co walczy za wolność i za nią umiera!
Dziś, gdy przy wieczerzy bożej wszyscy ludzie —

Żeś w polu samotny na służbie i w trudzie,
Więc ja ci przynoszę z wieczerzy świętego
Łzę od matki twojej i od ojca twego
I przez świat daleki, przez śniegu tumany
Ten uśmiech tęsknoty od twej ukochanej
I Jezus małeńki wyciągnął swe ręce
Co niby różany zabłysnęły kwiatek

A żołnierz klęczący w zachwycie, w podzięce
Z rąk świętych bieluchny przyjmował opłatek.

Zasmuchł wiatr w polu. Ocknął się żołnierz. Nie smutno mu już, nie samotnie. Nie zapomnieli, pamiętają tam o nim w domu, wigilijny przerysty opłatek rączkami Dzieciątku mu przesłali. Jeszcze smak opłatka czuje na wargach. Ojczyźnie słuszyć nie żal nawet w zamieć zimową, nawet w wigilijny święty wieczór. Da Bóg, wróci do swoich po wojnie i za rok może znów będą razem. Nie żal Ojczyźnie słuszyć, nie żal.

W polu—Grudzień 1919 r.
Befal Piotrowski kapral 2 komp.
wileńskiego pułku strzelców.

OFIARY

złożone w Administracji Dziennika Wileńskiego

Na dar Narodowy dla Piłsudskiego.

Zamiast prezentu dla rodziców i babuni dzieci Skirmuntów 30 m.

Na chorych i rannych żołnierzy.

Zamiast kwiatów na grób ś. p. Kazimierza Miśkiewicza—Helena Engielowa 50 mk. Mieczysławstwo Engielowie 50 mk.

Na ciepłą odzież dla żołn. polsk.

Zamiast gwiazdki czcigodnemu przeso-wi Macierzy Szkolnej ks. Wacławowi Grabowskiemu par. Grauzyskiej—dzieci i nauczycielki ze szkół: Grauzyskiej, Szczepanowicz, Łojcie, Wielbotowo, Kiewice, Stalgi i Szeniuny 200 m, dzieci p. Kuprelowej 15 m, ku uczczeniu ś. p. Jadwigi Grabowskiej Helena Czaplińska 10 m. Personel Kasy Powiatowej Wilejskiej 312 m, Ksawery i Michał-na Degli dla XIII-go Wileńsk. pułku 25 m, i na gwiazdkę 25 m, Helena Zajackowska z Szulnik 100 m, zamiast kwiatów w dzień imienia p. Stefani Brzezińskiej — Ksawerstwo Zabowiczowie 50 m, Adamstwo Wańkiewiczowie 25 m, zamiast wieńca na grób ś. p. zastępcy dowódcy K. W. L. majora Rustachiewicza prawdziwego obywatela i bohatera Rzeczypospolitej Polskiej, pracownicy i robotnicy 4 dystansu Mołodeczno 2299 marek.

Dla chorych żołn. w szpital. załogi na Antokolu.

Zebrane dn. 20 grudn. 1919 r. od grona nianów 13 pułku wil. 1000 m, M. Szezińska 15 m, zamiast Wigilijnej Wieczerzy u siebie dla żołnierza Władysława i Emilja Raszanowiczowiczowie 15 m, A. Mineykowa 20 m, Malinowska 20 m, ku uczczeniu ś. p. Heleny Sorokówny—K. Kozłowska 25 m, ku uczczeniu ś. p. syna Marjana Drużyna, i Druż. Harcersk. w Sumach — K. Kozłowska 25 m, zamiast kwiatów na grób ś. p. Kazimierza Miśkiewicza Helena Engielowa 50 m, Mieczysławstwo Engielowie 50 marek, zamiast kwiatów na trumnę członka Rady Banku ś. p. Kazimierza Miśkiewicza—Tow. Wzajem. Kredytu Roln. i Przemysł. Ziemi Wil. 200 m, Izidor Ciecierski 20 m.

Na Komitet Plebiscytowy na Mazurach.

Kooperatywa Koła Demok. Chr. 200 m, M. Szezińska 15 m, Hala Jastrzębska 5 m, Karolina i Helena Zajackowskie z Szulnik 10 m, ku uczczeniu ś. p. K. Miśkiewicza M. Zejmo 50 m.

KAMIENIE ŻÓLCIOWE

zmiekcza i usuwa bez bólu
CHOLEKINAZA
H. Niemojewskiego.

Ataki w zupełności ustają.

OBJAWY (początkowe). Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna, jak woda. Język obłożony. Gorączka i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszczach. Bóle i zawrty głowy. Silne sdenerowanie. **OBJAWY** (podczas ataków). W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej—w pasie—krzyżu i sięga aż pod łopatki. Wzdęcia brzucha, rozsadzanie żebra i parcie na kiszczkę, stolcową. Brak tchu, oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka. **Blizszych informacji udziela:** Aptekarz-fizjolog **H. Niemojewski**, Warszawa, Nowy-Swiat 16, m. 27. S. RUDNICKI, — WILNO, WILEŃSKA 2.

Zęby sztuczne

na złocie i kauczuku wstawia technik **L. Minkier**, Ludwiska 4 dentyst. (Preobrażeń-ska). Przeróbka, repar. na poczek.

SKŁAD

aptecznych i **M. ELPERINA**, kosmetycznych WILNO, róg Rudnickiej, naprzeciw kościoła WWSwiętych. **Hurtowa sprzedaż** wszelkich towarów.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Wileńskim Sądzie Okręgowym Stanisław Szulc, zam. w Wilnie zał. Montwiłowski d. 13 m 2, ogłasza, że w d. 8 stycznia 1920 r. od g. 10 zrana w Wilnie przy ul. Wroniej № 5 w lokalu b. teatru «Apollo» odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, składających się z garnituru mebli, luster i dekoracji, należących do T-wa teatru «Apollo» i oszacowanych na 2500 rub.

Kupię folwark

mały 20—40 dziesięcin dobrej gleby z całem zabudowaniem w ładnej miejscowości niedaleko kolei żelaznej. Oferty ze szczegółowym opisem i ceną nadsyłać do Adm. Dziennika Wileńskiego dla «M» 2

Brylanty, złoto, srebro, i placę największe ceny. Jubiler Ch. Giezer, ul. Wielka 47

Do sprzedania place z domami i bez w Zwierzyncu koło mostu, dowiedzieć się w aptece p. Zajackowskiego. Wesola 22. 19

Bekiesza (świtka) futrzana okazynie do sprzedania. Ul. Pokotawska 4-a. Dom zarządu Zakładu karnego.

Do sprzedania herbaciarnia. Ulica Bosackowa № 7 (koło kościoła Wszyst. Świętych).

Do wynajęcia pokój z elektr. i wygodami. Teatralna 5—2 róg Małej Pohulanki, od godz. 9—11 i od 3—5 pp.

Jest do wynajęcia sklep z całem urządzeniem, ul. Kalwaryjska 55—2.

Zgubiono paszport na imię Jana Miksy. Znalazcę proszę o o'niesienie do IV cyrkułu.

Zgubiono paszport na imię Izaaka Łam. Sapi-talna 4—4

Zgubiono paszport na imię Michała Wirpszo. Trocki Trakt 25

Zgubiono paszport № 103131 na imię Rochy Lewil. Znalazcę proszę o o'niesienie na zał. Wę-gierski 25—1.

Zgubiono portfel z dokumentami i paszportem na imię Kazimierza Pietkiewicza, żołnierza 16 kompanji. Znalazcę proszę o o'niesienie do Poleskich domów kolejowych № 10—4.

Zgubiono paszport na imię Luby Pupko. Znalazcę proszę o o'niesienie na ul. Piłarską 2—1

Zgubiono paszport niemiecki na imię Albina Kuleszo i 311 rub. Znalazcę proszę oddać na ulicę Wzgórze № 11.

WAŻNE dla INSTYTUCJI RZĄDOWYCH, Komunalnych i Przemysłowych.

Wszelkie roboty wchodzące w zakres drukarstwa, litografji oraz introligatorni,

jako to:

rozmaite druki, broszury, kwitarjusz, księgi różnego rodzaju, papiery wartościowe itp.

wykonywa szybko i po cenach umiarkowanych

NAJWIĘKSZY POLSKI

Zakład Graficzny w Łodzi
Z. TERAKOWSKI i S-RA ul. Piotrkowska 91. Telefon 346.

UWAGI!

Pełnomocnictwa, wydane przeze mnie w swoim czasie na imię współ-właściciela kinematografu «Lux» J. Krubicza i Izraela Lewina na zarządzanie wskazanego kinematografu, są od daty dzisiejszej nieważne.

Współwłaściciel kinematografu «Lux» Michał Lewin.

ZAKŁAD LECZNICZY

D-ra Z. Dobrowolskiego
Choroby gardła, nosa, uszu, ul. Świętochryzyska № 6 w Warszawie.

Doktor D. Kenigsberg
Choroby weneryczne, syfilis (606, 914) i skórne. Przyjmuje od 11—2, 4—7, S-to Jerska № 4.

D-r W. Wołodźko
Ordynator szpitala św. Łazarza choroby skórne i weneryczne.

Przyjmuje od 12—2 i od 5—6.
Ulica Zawalna 22.

Dr. Wacław Makarewicz

choroby: weneryczne, syfilis «606» i «914», skórne i moczołociowe. przyjmuje od 10 — I po poł. i od 5—7 w. Wileńska 12—1. rk

Dr. med. B. Szyrwintd cho-robę wenerycz.: syfilis (606—914), skórne i moczołociowe. Przyjmuje od 10—1 pp. i od 4—7 w. Wielka 39. gII

Dr. I. Abramowicz

Piwna 7—1 (obok Ostrej Bramy). Choroby skórne, syfilis (606, 914) i weneryczne. Przyjmuje 10—1 i 4—7

Dr. med. S. Kaplan Spec. choro-by wenerycz-ne, syfilis (606—914) i skórne. Przyjmuje od 9—10^{1/2}, 12—1, 3—5^{1/2} i 7—9. Wileńska 11 m. I.